

Maciej Musiał, *Intymność i jej współczesne odmiany*.  
*Studium z filozofii kultury*, Universitas, Kraków 2015, ss. 276.

Nie ma już nic nowego w tym, że dla wielu młodych to, co nazywa się kochaniem, jest tylko bezpłodną manipulacją dla manipulacji, „sapaniem przy pocieraniu się o siebie”, jak to proroczko określił Aldous Huxley: mówią nam, że nie rozumiemy, o czym mówią poeci, my zaś często jak refren słyszymy słowa rozczarowanych: Poszliśmy do łóżka, ale w tym nic nie było<sup>1</sup>.

Maciej Musiał już na początku swej publikacji optuje za tym, by pojęcie intymności rozpatrywać z punktu widzenia antynaturalistycznej wizji kultury, a także, aby szeroko pojętą intymność analizować z perspektywy indywidualistycznej i antyindywidualistycznej<sup>2</sup>. Indywidualistyczna płaszczyna opierałaby się na przekonaniu, że wszelkie zjawiska społeczne możemy wyjaśnić i zinterpretować, odwołując się do fenomenów jednostkowych, antyindywidualistyczna zaś związana jest z odwoływaniem się do czynników ponadindywidualnych, czyli do wzorów społeczno-kulturowych i świadomości społecznej<sup>3</sup>. Warte podkreślenia jest to, że autor publikacji przyjmuje koncepcję kultury, która jest neutralna aksjologicznie i etycznie, w związku z czym publikacja ma charakter bardziej opisowo-wyjaśniający niż normatywizujący i oceniający. Intymność – jako interakcyjna przestrzeń

<sup>1</sup> R. May, *Miłość i wola*, przeł. Helena i Paweł Śpiewakowie, Poznań 1998, s. 42.

<sup>2</sup> M. Musiał, *Intymność i jej współczesne odmiany. Studium z filozofii kultury*, Universitas, Kraków 2015, s. 19.

<sup>3</sup> Tamże. Zob. J. Kmita, *Późny wnuk filozofii: wprowadzenie do kulturoznawstwa*, Poznań 2007.

i fenomen kulturowy oraz symboliczny – może zaistnieć tylko wówczas, gdy nastąpi dialog i komunikacja. Musiał, ilustrując swoje rozważania, nawiązuje przede wszystkim do myślicieli i badaczy o światopoglądzie liberalnym i lewicowym, stąd też można zarzucić mu jednowymiarowe ujęcie problemu związanego z ponowoczesnym paradygmatem intymności. Jednakże po namyśle, uwzględniając całość tekstu, doszłam do wniosku, że był to zabieg celowy, ponieważ nurt konserwatywny czy też prawicowy nie analizuje intymności, miłości i zjawiska współczesnej pornografizacji kultury jako fenomenów oderwanych od wartościowania i oceny moralnej. W tym miejscu możemy przywołać chociażby namysł Karola Wojtyły, który podkreśla, że intymność powinna być związana tylko i wyłącznie z aspektem poszanowania i miłości, co jest przykładem rozumowania deontologicznego i moralizatorskiego<sup>4</sup>.

W rozdziale pierwszym drugiej części pracy Musiał analizuje dwie koncepcje intymności: entuzjastyczną Anthony'ego Giddensa i Jeffreya Weeksa. Badacze ci ukazują problematykę intymności, pornografizacji jako pozytywną i konstruktywną, albowiem dzięki niej człowiek może nauczyć się korzystać z dóbr internetowych, by poszerzyć relacyjne przeżycia i doznania. Giddens zwraca jednak uwagę, że w ostateczności może zburzyć to poczucie bezpieczeństwa ontologicznego i „zasiać” nutę niepewności między partnerami dialogu. W sposób zdystansowany i sceptyczny podchodzi do kwestii współczesnej seksualności para socjologów niemieckich: Ulrich Beck i Elisabeth Beck-Gernsheim, którzy krytykują obecnie panujący paradygmat terapeutyczno-psychologiczny, który – ich zdaniem – doprowadza do monadyzacji, egotyżacji i indywidualizacji życia społecznego, gdyż w procesie terapeutycznym zbyt dużą uwagę zwraca się na aspekt mentalny i psychiczny określonej jednostki, marginalizuje się zaś ujęcie społeczno-kulturowe oraz środowiskowe, w które „wrzucony” jest podmiot moralny.

W rozdziale drugim przedstawiona została analiza fenomenu chłodzenia intymności, co jest związane z postępującą komercjalizacją i racjonalizacją życia intymnego. Arlie Hochschild i Eva Illouz w swych badaniach dochodzą do wniosku, że współcześnie większą uwagę zwraca się na konsumpcyjne i instrumentalne podejście do drugiego człowieka. Większą egzystencjalną satysfakcję i poczucie sensu życia ludzie czerpią z pracy, albowiem angażując się w nią człowiek uzyskuje konkretne rezultaty i pewność, że

---

<sup>4</sup> Zob. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001.

jego wysiłki zostaną docenione, a życie prywatne dostarcza niepewności, ambiwalencji i emocjonalnej niestałości.

Następny rozdział dostarcza analiz poglądów Briana McNaira i Wojciecha Klimczaka. McNair wychodzi z założenia, że pornografia może odgrywać rolę reduktora stresu oraz pełnić funkcję edukacyjno-wychowawczą, co z kolei może zapobiec zdradom i stanowić źródło seksualnych inspiracji. Klimczak podchodzi do tych kwestii w sposób bardziej wielowymiarowy. Krakowski badacz wprowadza pojęcie podgrzewania intymności, które osadzone jest w kontekście transgresyjnej wizji człowieka. Klimczak podkreśla, że intymność skorelowana jest współcześnie z urynkowaniem, utowarowieniem i estetyzacją, ponieważ obecnie królują zachowania oparte na maksymalizacji oczekiwań i zaostrzania apetytów seksualnych.

W rozdziale czwartym prezentowana jest między innymi ponowoczesna diagnoza sformułowana przez Zygmunta Baumana. Socjolog stwierdza, że „ponowoczesny seks tak często przynosi rozczarowanie nie dlatego, że jest cielesny, ale dlatego, że jest egoistyczny”<sup>5</sup>. Badacz ten skupia się w swoich rozmyślaniach na aspekcie uprzedmiotowienia ludzi. Podmiot, który traktując inny podmiot reifikuje i instrumentalizuje go, nigdy nie będzie odczuwał symbolicznego uznania i poczucia bezpieczeństwa ontologicznego. Mamy tutaj do czynienia ze światem czysto solipsystycznym, jednowymiarowym i odartym z podmiotowości i obustronnego szacunku, relacje ulegają „upłynnieniu”, zatarta zostaje granica między przedmiotowością a podmiotowością interpersonalną.

W piątym rozdziale przedstawione zostały poglądy jednego z najbardziej znanych psychoanalityków humanistycznych Ericha Fromma dotyczące pojęcia miłości. W swej najbardziej znanej publikacji Fromm dokonuje krytyki biernej formy miłości. Przeciwstawia on sadomasochistyczną formę miłości tej zdrowej i integralnej:

W przeciwieństwie do zjednoczenia symbiotycznego dojrzała miłość jest zjednoczeniem uwarunkowanym zachowaniem integralności człowieka, jego indywidualności. Miłość jest aktywną siłą w człowieku, siłą która przebija się przez mury oddzielające człowieka od jego bliźnich, siłą jednoczącą go z innymi; dzięki miłości człowiek przewyższa uczucie izolacji i osamotnienia pozostając przy tym sobą, zachowując swą integralność. W miłości urzeczywistnia się paradoks, że dwie istoty stają się jedną, pozostając mimo to dwiema istotami<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Z. Bauman, *Razem, osobno*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2007, s. 255.

<sup>6</sup> E. Fromm, *O sztuce miłości*, Poznań 2006, s. 32–33.

Fromm zwraca szczególną uwagę na to, że współcześnie zbyt wielką wagę przykładają się do seksualnej techniki niż do rezonowania istoty drugiej osoby i poznania jej pragnień. Dlatego też nieustannie podkreśla, że miłość jest sztuką, która nie polega na tym, aby natychmiastowo i egoistycznie zaspokajać własne potrzeby, lecz na tym, by współpracować, by pracować nad relacją, a nie pocieszać się niezobowiązującą konsumpcją.

W kolejnych rozdziałach opisane zostały teorie zniewolonej intymności w ujęciu Foucaulta, intymności we dwoje Fellmanna, koncepcji seksualnego uprzedmiotowienia Longton. Najciekawsze obserwacje – moim zdaniem – wnosi Rae Longton. Badaczka wprowadza pojęcie podwójnego solipsyzmu, który opiera się na przekonaniu, że w praktyce pornograficznej traktuje się ludzi jak instrumenty, przedmioty zaś odgrywają rolę ludzi<sup>7</sup>. Pierwszy solipsyzm nazwany został „zwyčajnym”, drugi „odwróconym”. Longton zauważa w związku z tym, że interakcje społeczne mają tu charakter kupna–sprzedaży, a uprzedmiotowienie moralne i epistemologiczne z jednej strony pozwala pozornie poczuć bezpieczeństwo ontologiczne i autonomię, dzięki czemu kolekcjonowane są doznania i przeżycia.

W trzeciej części publikacji Musiał przytacza szereg teorii odnoszących się do współczesnego świata kultury. Przedstawia koncepcję *Lebensweltu* Habermasa, kultury bez symbolu Jerzego Kmity, narcyzmu kulturowego Richarda Senneta i gramatyki kultury europejskiej Anny Pałubickiej. W tej części najbardziej interesujący wydał się problem narcyzmu kulturowego Senneta. Naukowiec wychodzi z założenia, że narcystyczna osobowość naszych czasów jest związana z „zachłannym zaabsorbowaniem potrzebami własnego Ja, a zarazem blokuje ich zaspokojenie”<sup>8</sup>. Narcyzm doprowadza do „zablokowania człowieka intymnego”, gdyż skupia się wyłącznie na zaspokajaniu własnych egoistycznych celów, wyłączając pragnienia drugiej osoby. Przez narcystyczne odniesienie do drugiego człowieka i patologiczne skupienie na sobie dochodzi do dezintegracji sfery publicznej poprzez chłód i zanik więzi międzyludzkich zastępowanych przez kontakty bezosobowe.

W rozdziale piątym autor publikacji dokonuje swoistego podsumowania swoich dotychczasowych przemyśleń. Musiał zaznacza, że współczesna kultura cechuje się płynnością i ambiwalencją, co może doprowadzić do kulturowego autyzmu. Neurotyczne skupienie się na samym sobie, liczenie się

---

<sup>7</sup> M. Musiał, *Intymność i jej współczesne odmiany. Studium z filozofii kultury*, s. 211.

<sup>8</sup> Tamże, s. 252. Zob. R. Sennett, *Upadek człowieka publicznego*, przeł. H. Jankowska, Warszawa 2009.

tylko ze swoimi pragnieniami i celami, ignorując przy tym potrzeby partnera, doprowadza do zaburzenia fundamentalnej postawy współodczuwania, które kształtuje się, gdy człowiek uczestniczy w życiu społeczno-kulturowym. Jednak najbardziej przemawia do mnie teoria „płynnej nowoczesności” Bauman. Zdaniem socjologa interakcje we współczesnym (ponowoczesnym) świecie mają charakter wymiany dóbr i usług, są umową zawieraną przez obie strony na zasadzie wzajemnych, obopólnych, symetrycznych korzyści. Innymi słowy mają charakter utylitarny. Gdy ktoś zerwie tę umowę, nastąpi akt separacji, w imię niedopełnienia obowiązku wzajemnych korzyści. Druga strona wówczas nie istnieje, następuje „śmierć”, chęć szybkiego zapomnienia, odcięcia się. Taka egzystencja kojarzy się głównie z pustynną wegetacją. Żyjemy na pustyni, bez dalekowzrocznych celów, horyzontów, punktu odniesienia, wsparcia. Egzystowanie na pustyni wydaje się życiem bez drogowskazów, jest to życie w świetle terażniejszości, z wypaczonym pojęciem odpowiedzialności. Wówczas człowiek odpowiedzialny jest tylko za samego siebie, bez odniesienia do życia innych, co rodzi egoistyczną naturę. Jak stanowczo zaznacza Bauman:

Ludzie ponowocześni, czy chcą tego, czy nie chcą, są skazani na ustawiczne wybieranie; zaś sztuka wybierania zasadza się głównie na unikaniu jednej groźby: przegapienia szansy, już to dlatego, że się nie umiało jej w porę dostrzec, lub dlatego, że nie umiało wykrzesać dość gorliwości, lub dlatego, że zabrakło siły fizycznej czy duchowej, by ją dogonić. By tej groźbie zapobiec, ludzie ponowocześni potrzebują poradnictwa. Ponowoczesna odmiana niepewności nie rodzi zapotrzebowania na wizje eschatologiczne, w jakich specjalizowała się religia; rodzi wciąż natomiast rosnący popyt na poradnictwo życiowe, udzielane przez ekspertów od łagodzenia bądź leczenia kłopotów tożsamościowych<sup>9</sup>.

Czas ponowoczesny cechuje się nigdy nie spełnionym pragnieniem i pożądaniem. Biegnę, potykam się, podnoszę, zdobywam, kumuluję, żądam zmian. Nawet nie chodzi tutaj o zaspokojenie naszych potrzeb, gdyż one nigdy nie zostaną zaspokojone. Wciąż chcemy czegoś ‘więcej’, ale jest ono nieuchwytnie. I to nieuchwytnie jeszcze degraduje naszą osobowość, która staje się płynna, niescalona, niedookreślona. Nasze relacje interpersonalne zostają spłycone, zdegenerowane. Maciej Musiał w swej publikacji przedstawił długą ‘intymną’ drogę, na końcu której może znajdować się ostrzeżenie

---

<sup>9</sup> Z. Bauman, *O szansach i pułapkach ponowoczesnego świata, materiały z seminarium*, Warszawa 1997, s. 148.

dotyczące zaniku więzi interpersonalnych. Z jednej strony rozprzestrzenienie treści pornograficznych może absurdalnie doprowadzić do pogłębienia bliskości, albowiem wchodzi się w nowy wymiar erotyki przy dużej dozie samoświadomości. Z drugiej strony problem może pojawić się wówczas, gdy zatraci się granicę między bliskością cielesną a tą wirtualną, co częstokroć stanowi asumpt do zachowań, negujących podmiotowość i humanitaryzm.

*Aleksandra Kondrat*